



**NS News Biuletyn**

**NSDAP/AO : PO Box 6414  
Lincoln NE 68506 USA  
[www.nsdapao.org](http://www.nsdapao.org)**

#1163

29.06.2025 (136)

# **Hitler na wojnie : *Co się naprawdę wydarzyło?***

**A.V. Schaerffenberg**

## **Część 10**

### **Rozdział 9: Bitwa o Anglię**

*Ona (Anglia) poszła razem z resztą, będzie niesiona razem z resztą i zawiśnie razem z resztą. Wkroczyła na ścieżkę upadku i musi teraz pogodzić się ze swoim wielkim dylematem."*

Dr Joseph Goebbels, dziennik, 28 lutego  
1945 r.

Wraz z pokonaniem Francji wojna w Europie dobiegła końca. Dalsze działania wojenne były bezcelowe i nieuzasadnione. Brytyjczycy, dosłownie zepchnięci do morza, stali samotnie w beznadziejnej sytuacji. Ich jedynym potencjalnym sojusznikiem o jakiegokolwiek wartości militarnej były Stany Zjednoczone. Jednak przytłaczająca większość Amerykanów i członków Kongresu stanowczo sprzeciwiała się interwencji, pomimo wszystkich błagań Roosevelta i hollywoodzkich kosztownych filmowców. Nie, Jankesi nie pojawią się w najbliższym czasie. A XX-

wieczna powtórka z XI-wiecznego podboju Anglii przez Wilhelma Zdobywcę wydawała się nieuchronna. Adolf Hitler miał jednak na myśli coś zupełnie innego.

Od czasu napisania *Mein Kampf* w 1924 roku, był zdeterminowany, aby osiągnąć porozumienie z Brytyjczykami. Wierzył, że ich imperium było niezbędne dla stabilności świata, a jego rasowo spokrewnieni Aryjczycy byli naturalnymi sojusznikami Niemiec. Nowy Porządek Świata, który sobie wyobrażał, to Stany Zjednoczone Europy kierowane przez Rzeszę na kontynencie aż do Ukrainy po zniszczeniu sowieckiego komunizmu. Reszta globu została podzielona między Włochy w basenie Morza Śródziemnego i Japonię na Dalekim Wschodzie; USA w całej Ameryce, z Wielką Brytanią jako dominującą potęgą kolonialną na morzach, w Afryce i Indiach.

Podczas gdy ta wizja pewnego rodzaju *Pax Aryana* (Hitler odnosił się do Japończyków jako "Aryjczyków Wschodu") była bez wątpienia rozsądna - globalne uosobienie *Realpolitik* - a nawet pożądana, została zepsuta przez żydowskie rządy, które dominowały w większości tych krajów. Bez pogańskiego przywództwa, na które nie mieli wpływu wpływowi Żydzi z własnymi międzynarodowymi programami, taki powszechny pokój nie mógł i nie może się zmaterializować. Niewiarygodne, że Adolf Hitler, który stworzył pierwszy świadomy żydowski ruch masowy w historii, nie docenił Żydów. "Najlepsza krew w Anglii i Ameryce Północnej pójdzie z nami", niewinnie zakładał. Kiedy po tym, jak jego najlepszy przyjaciel, Rudolf Hess, zrozumiał, że jego jednokierunkowa misja do Anglii w imieniu współpracy z Niemcami nie powiodła się, napisał do swojej żony: "Nie zdawaliśmy sobie wtedy sprawy, jak bardzo brytyjskie władze rządowe nie kontrolują już własnego kraju".

*Pax Aryana*, do którego dążył Hitler, byłby możliwy tylko wtedy, gdyby *Brytyjska Unia Faszystów* Sir Oswalda Moseleya zainstalowała się w brytyjskim parlamencie lub *Srebrny Legion* Williama Dudleya Pelleya przejął Kongres Stanów Zjednoczonych. Rządy alianckie nie były w stanie współpracować z Hitlerem, niezależnie od tego, jak bardzo taka współpraca leżała w najlepszym interesie ich własnych obywateli. Podobnie jak Roosevelt, po prostu zbyt wiele *zainwestowali* w Żydów lub, podobnie jak Churchill, byli im osobiście *dłużni*. Na przykład w prywatnym dzienniku Henry'ego Wallace'a, otwarcie komunistycznego wiceprezydenta F.D.R., czytamy o spotkaniu gabinetu w maju 1942 r., na którym sekretarz stanu USA odnotował, że "zniszczenie Imperium Brytyjskiego jest celem prezydenta, zaczynając od Indii".

Porównajmy intencje F.D.R., wyrażone podczas wojny, kiedy Brytyjczycy oczekiwali pomocy przede wszystkim od Ameryki, z pragnieniem Fuehrera, by zachować swoje Imperium. Roosevelt wiedział, że Churchill zarabiał pieniądze

jako fałszerz dzieł sztuki, podrabiając obrazy mało znanego, bezpiecznie martwego, postimpresjonistycznego francuskiego artysty (Charlesa Maurena) i wykorzystał ten skandal do zastraszenia brytyjskiego premiera. Dla kontrastu Hitler zażartował kiedyś, że po wojnie pozwoli Churchillowi dalej malować. Zanim Fuehrer porzucił marzenie o przyjaźni angielsko-niemieckiej, minęły lata 30. i połowa II wojny światowej.

Jednak latem 1940 roku, gdy jego armie triumfowały na kontynencie, chciał zawrzeć trwały pokój, jeśli nie sojusz z Brytyjczykami. "Nie widzę dalszego sensu kontynuowania tego konfliktu", powiedział w publicznym przemówieniu radiowym. "Pomyślmy o nieznośnych trudnościach, jakie będą musiały znosić nasze kobiety i dzieci w obu krajach, jeśli pozwolimy na kontynuowanie tej bezsensownej wojny. Przemawiam teraz nie jako pobity człowiek błagający o pokój, ale jako przywódca zwycięskich sił zbrojnych proszący o rozsądek". Nie wysuwał żadnych roszczeń wobec Imperium; nie żądał warunków kapitulacji, ponieważ porażka Anglii nie pasowała do jego wizji Stanów Zjednoczonych Europy, których Wielka Brytania była częścią. Zamiast tego przedstawił najbardziej hojne oferty współpracy, jakie kiedykolwiek złożył zdobywca upokorzonym na polu bitwy wrogom.

Oprócz rezygnacji z operacji wojskowych przeciwko Wielkiej Brytanii, Fuehrer zaoferował natychmiastowe wycofanie swoich wojsk ze wszystkich okupowanych terytoriów, z wyjątkiem niemieckiego miasta Gdańsk, i przedstawił 25 dywizji Wehrmachtu do dyspozycji Anglii przeciwko wszystkim jej wrogom. Przemawiając do feldmarszałka Gerda von Rundstedta po klęsce Anglii pod Dunkierką, "powiedział, że wszystko, czego chce od Wielkiej Brytanii, to uznanie przez nią pozycji Niemiec na kontynencie...". Na zakończenie powiedział, że jego celem jest zawarcie pokoju z Wielką Brytanią na podstawie, którą uzna ona za zgodną z jej honorem" (Walsh, 42).

Do Hitlera dołączył król neutralnej Szwecji, papież Pius XII i brytyjska królowa Elżbieta, wzywając Churchilla do zakończenia wojny. Przeciężni obywatele nie dowiedzieli się jednak praktycznie nic o bezprecedensowej ofercie Hitlera. Mimo to, po upadku Francji sondaże prasowe ujawniły, że *ponad 50%* Brytyjczyków nie chciało, aby ich przywódcy kontynuowali wojnę. Ich pro-pokojowe stanowisko zostało praktycznie odzwierciedlone przez połowę członków gabinetu, którzy nalegali na przyjęcie oferty Hitlera. Churchillowi udało się ukryć wszystkie szczegóły tej wspaniałomyślnej propozycji zarówno przed masami, jak i własnym rządem. Zdawał sobie sprawę, że gdyby te szczegóły zostały ujawnione, większość opowiedziałaby się przeciwko niemu, przez co nie byłby w stanie spłacić swoich miażdżących długów, które zostały zaciągnięte przez żydowskie interesy prowojenne, którym był oddany.

Po tym, jak Brytyjczycy wyruszyli na wojnę, antysemityzm rozprzestrzenił się w ich kraju. Byli oburzeni katastrofą, do której zostali doprowadzeni przez takich jak Hore-Belisha i jego współplemieńcy. Zgodnie z jego wpisem w internetowej *Wikipedii*: "Nawet ci, którzy nie byli mu zdecydowanie przeciwni, nadali mu przydomek 'Horeb' jako żartobliwą grę słów na temat jego rasy, ponieważ Horeb jest wspomniany w Biblii Hebrajskiej jako miejsce, w którym zrobiono złotego cielca. W tamtym czasie powszechnie uważano, że Belisha bardziej martwił się o Żydów niż o Wielką Brytanię. W rezultacie chciał, aby Wielka Brytania walczyła z Niemcami tylko po to, by uratować Żydów".

W pierwszych miesiącach II wojny światowej antyżydowska piosenka stała się tak popularna wśród żołnierzy, że została zakazana w całych siłach zbrojnych. Śpiewana na melodię znanego marsza religijnego "Naprzód, chrześcijańscy żołnierze", jej lekceważący tekst nie tylko wyrażał brytyjską pogardę dla konfliktu, ale także wykazywał polityczną wnikliwość:

"Naprzód, armio poborowa! Nie masz się czego obawiać.  
Israel Hore-Belisha poprowadzi cię od tyłu.  
Ubrany przez Monty'ego Burtona (Żyda, który zdominował angielski przemysł odzieżowy),  
karmiony ciastami Lyons (Abraham Lyons, który kontrolował angielski przemysł piekarniczy),  
walczą o podbój Jidysz, podczas gdy Brytyjczycy umierają.  
Naprzód, armio poborowa, marsz na wojnę!  
Walczyć i umierać za Żydów, tak jak robiliśmy to wcześniej.  
Musisz umrzeć za Polskę, spłacić dług wdzięczności  
swoim dobroczyńcom, międzynarodowym bankom.  
Ponownie stłumić Niemców pod żydowską gwiazdą.  
Naprzód, chrześcijańscy żołnierze, goje, którymi jesteście!  
Prowadzeni na rzeź jak stado owiec  
przez kłamliwą propagandę, która wszystkich uśpiła.  
Tak więc za Izrael za granicą trzeba walczyć i umierać  
że Markus Spence i Lowenstein (żydowscy właściciele gazet)  
może skorzystać z naszego czasu.  
Naprzód do Polski, milion ludzi padnie  
że rządy terroru Judy mogą trzymać nas wszystkich w niewoli".

Churchill miał więcej zmartwień niż tylko dowcipne piosenki. Miał problemy z zatkaniem publicznych przecieków na temat planów pokojowych Hitlera. 20 lipca 1940 r. prominentny członek brytyjskiej arystokracji, lord Lothian, zwrócił się

bezpośrednio do Niemców o kopię ich warunków. Dzięki podsłuchom Churchill dowiedział się o zapytaniu lorda Lothiana i nakazał mu natychmiastowe zaprzestanie wszelkiej komunikacji z władzami Rzeszy. Następnie poinformował brytyjskiego ambasadora, że ma zawiesić jakikolwiek dialog z przedstawicielami Berlina, którzy desperacko próbowali przedstawić propozycje Hitlera rządowi w Londynie. Dzięki swoim uprawnieniom premiera, tylko Churchill i jego najbliższe otoczenie znali zakres wielkodusznej oferty Fuehrera i nie zamierzali upubliczniać tej hojności.

Tego samego dnia, w którym nakazał brytyjskiemu ambasadorowi powstrzymanie się od wszelkich kontaktów z Niemcami, Churchill wysłał do głównodowodzącego Bomber Command, Charlesa Portela, pytając go, jak szybko będzie mógł przeprowadzić zakrojony na szeroką skalę nalot na Berlin. Portel odpowiedział, że ponieważ Luftwaffe do tej pory ograniczała swoje ataki do celów wojskowych, Królewskie Siły Powietrzne nie mogły legalnie zbombardować stolicy wroga, ponieważ zarówno Anglia, jak i Niemcy były związane prawem międzynarodowym. Krótco przed ich spotkaniem Churchill powiedział amerykańskiemu ambasadorowi, Josephowi P. Kennedy'emu, że chciałby, aby Hitler rozpoczął bombardowanie brytyjskich ośrodków cywilnych, jako sposób na udaremnienie ruchu pokojowego, który nabiera rozpędu zarówno wśród społeczeństwa, jak i rządu.

24 sierpnia 1940 roku jego życzenie zostało spełnione, gdy pilot pojedynczego Heinkla HE-111 przestrzelił cel, zrzucając dwie lub trzy bomby, które eksplodowały tuż przy wschodnich granicach Londynu. Nie było ofiar śmiertelnych ani rannych, a szkody materialne były bardzo niewielkie. Powiadomienie Luftwaffe o błędzie zostało wysłane do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i przekazane przez neutralną Szwajcarię do władz brytyjskich. Następnego dnia Churchill zrobił coś, co zasługiwało na dymisję, a nawet na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej przez jego własny rząd. Bez powiadomienia parlamentu, gabinetu, a nawet dowództwa bombowców, rozkazał 100 średnim bombowcom *Wellington* i *Whitney* zaatakować Berlin. Wielu intruzów zostało zestrzelonych, ale nie wcześniej niż po zabiciu kilku niebojowych mężczyzn, kobiet i dzieci. Żadne instalacje wojskowe nie zostały uszkodzone. Hitler zabronił Luftwaffe odwetu.

W ciągu następnych dziesięciu dni RAF powrócił do stolicy Rzeszy w siedmiu nalotach, z których wszystkie były podobne, ponieważ zawsze celem były dzielnice mieszkalne. Liczba ofiar wśród niemieckich cywilów zaczęła rosnąć. Mimo to Fuehrer powstrzymał się od kontrataku, podczas gdy jego dyplomaci gorączkowo starali się dojść do jakiegoś pokojowego rozwiązania lub fundamentalnego porozumienia ze swoimi brytyjskimi odpowiednikami. Premier nakazał im jednak zatkać uszy na wszelkie apele o rozsądek. Pod rosnącą presją polityczną ze

strony narodu niemieckiego, domagającego się sprawiedliwości za zabójstwo niewinnych cywilów, Hitler niechętnie zarządził pierwszy nalot Luftwaffe na Londyn.

Nie był to nalot 100 starzejących się bombowców średnich, ale pierwszy w historii masowy nalot najnowocześniejszych Junkersów-88, Dornierów-17 i Heinkli-111. Brytyjska stolica wybuchła burzą ogniową. Churchill był wniebowzięty, podczas gdy kroniki filmowe w Anglii i na całym świecie dramatyzowały stosy martwych cywilów dla milionów widzów, którym nigdy nie pokazano obrazów setek martwych cywilów Berlina, wcześniej zmasakrowanych przez Churchilla, który był odpowiedzialny za wzajemną rzeź. Zapoczątkował on bombardowania ludności cywilnej, nowoczesną formę okrucieństwa, której spuścizną było tak zwane "bombardowanie dywanowe" Wietnamu Północnego w latach 70. i amerykańskie ataki lotnicze na nieuzbrojone serbskie pociągi pasażerskie w 1999 roku.

"Blitz", jak nazywali go ówcześni londyńczycy, ujawnił pogłębiające się już pęknięcia w angielskiej demokracji. Według brytyjskiego historyka, Michaela Walsha, "minister informacji, Alfred Duff Cooper, wysłał swojego syna, Juliusa, do Kanady - ale nikogo o tym nie poinformował. Rodzice, którzy mogli sobie na to pozwolić, wysłali swoje rodziny do Ameryki lub Wspólnoty Narodów... W czerwcu, lipcu i sierpniu 1940 roku ponad 6000 dzieci wzięło udział w exodusie bogatych" (42). Jako szef brytyjskiej propagandy, Cooper był odpowiedzialny za mit narodu angielskiego dzielącego wspólne niebezpieczeństwo przeciwko okrutnemu wrogowi, który rzekomo dążył do ich unicestwienia.

Terrorystyczne ataki Churchilla na nie-bojowników przekonały Hitlera, że dyplomacja kija i marchewki była jedyną metodą, jaka mu pozostała. Być może bombardowania doprowadziłyby Brytyjczyków do stołu konferencyjnego, jeśli nie do opamiętania. Pomimo planów "Operacji Sealion" (inwazji na Wielką Brytanię) opracowanych przez Wehrmacht, Hitler zawsze miał nadzieję uniknąć inwazji na Anglię. Nawet teraz wciąż żywił nadzieję na przyszłe angielsko-niemieckie pojednanie, a przymusowa okupacja na zawsze uniemożliwiłaby taką przyszłość.

Począwszy od późnego lata, Marszałek Rzeszy Goering znajdował się w wyraźnie niekorzystnej sytuacji w swoich operacjach przeciwko Anglii. *Knickbein*, czyli "Krzywonoż", kryptonim elektronicznego systemu nawigacyjnego niemieckich bombowców, "obejmował wąskie wiązki radiowe wysyłane z dwóch znacznie oddalonych od siebie miejsc", według historyka Grega Goebela. "Dwie wiązki przecinały się nad miastem docelowym, oznaczając je do zbombardowania...". Do września 1940 r., kiedy Luftwaffe przeszła na nocne naloty, środki zaradcze przeciwko *Knickbeinowi* zostały udoskonalone. Brytyjczycy używali potężniejszych nadajników *anty-Knickbein*, które degradowały sygnały *Knickbein*

poprzez wstrzykiwanie im wzorów kodu Morse'a ... *Knickbein* został zneutralizowany. Bez kierunku niemieckie bombowce czasami gubiły się w ciemności ... 19 listopada Luftwaffe zaatakowała Birmingham. Brytyjskie zagłuszacze działały, a celność niemieckich bombardowań była niska. W grudniu Luftwaffe odniosła pewne sukcesy przeciwko brytyjskim miastom, które nie były chronione przez zagłuszacze. Ale do stycznia 1941 r. Brytyjczycy załatali wszystkie dziury (2, 4, 5).

Podczas gdy skuteczność niemieckich bombowców została zmniejszona przez zakłócenie ich systemu nawigacyjnego, Supermarine *Spitfire* był co najmniej równy Messerschmittowi ME-109, którego czas walki był ograniczony względami paliwowymi, co nie dotyczyło pilotów RAF, którzy mogli dodatkowo skoczyć na spadochronie w bezpieczne miejsce i ponownie walczyć w innym samolocie bojowym. Piloci Luftwaffe mieli mniej szczęścia; lotnicy ratujący się nad Anglią nigdy nie wracali. Niemniej jednak nieprawdą jest, że Anglia została uratowana przed nieuchronną inwazją, ponieważ jej Królewskie Siły Powietrzne zniszczyły zbyt wiele samolotów wroga. Od 8 sierpnia, kiedy rozpoczęły się operacje powietrzne, do 1 września, kiedy Hitler po raz pierwszy wyraził swoje obawy co do nich, stracono 467 niemieckich samolotów do 1115 zniszczonych samolotów brytyjskich. Pomimo utrzymującego się bilansu strat na korzyść Luftwaffe, Hitler stwierdził na konferencji morskiej dwa tygodnie później, że "stopień przewagi powietrznej niezbędny do uzasadnienia przeprowadzenia operacji *Sealion* nie został jeszcze osiągnięty".

W kolejnych miesiącach wahał się między nadzieją, że jego wysiłki mogą doprowadzić do ugody z Brytyjczykami, a zdolnością bombowców do zmuszenia ich do stołu konferencyjnego. Wzdrażał się przed perspektywą inwazji na naturalnego sojusznika, którego przyjaźń byłaby na zawsze zagrożona, gdyby Niemcy ją okupowały. Operacja *Sealion* została odwołana, mniej z powodu braku wystarczającej dominacji w powietrzu, niż dlatego, że Hitler wciąż żywił nadzieję na pozyskanie Wielkiej Brytanii na swoją stronę. Ale Wielka Brytania bardzo ucierpiała w poprzednich tygodniach. Jej infrastruktura została zniszczona, fabryki wysadzone w powietrze, RAF został zredukowany do kilkuset ocalałych pilotów i mniejszej liczby sprawnych samolotów. Choć Brytyjczycy najwyraźniej uniknęli całkowitej klęski, stanęli w obliczu głodowych racji żywnościowych i rosnącej izolacji.

Fuehrer sam był pod presją. Zdawał sobie sprawę, że czas szybko ucieka w sprawie paktu o nieagresji z ZSRR, który był intensywnie zaangażowany w budowę swojej armii. Ceną, jakiej zażądał Stalin, było rozszerzenie strefy wpływów na kraje bałtyckie. Hitler wzdygnął się na to żądanie, ale został zmuszony do uległości pod presją wydarzeń: rosyjska neutralność była niezbędna

do konfrontacji z zachodnimi aliantami po klęsce Polski. Jedyne, co mógł zrobić dla mieszkańców Łotwy, Litwy i Estonii, to wprowadzić protokół ograniczający Sowietom możliwość znęcania się nad nimi w jakikolwiek sposób, jednocześnie zezwalając na migrację wszystkich osób wraz z ich dobytkiem osobistym. Stalin, oczywiście, nie zwrócił uwagi na tę część umowy w 1940 roku, kiedy okupował kraje bałtyckie, poddając je temu samemu rodzajowi grabieży, masowych aresztowań i egzekucji, które były typowe dla przejęć Armii Czerwonej na całym świecie.

Hitler miał nie mniej związane ręce, gdy 30 listopada Sowietzi zaatakowali Finlandię. Ich inwazja postawiła go w bardzo złej sytuacji, zarówno politycznej, jak i militarnej. Strategowie w Londynie i Paryżu umieścili zajęcie Norwegii i Szwecji na szczycie swojej listy priorytetów ze względu na zasoby rudy żelaza w tym drugim kraju i bazy morskie w tym pierwszym. W związku z tym Wielka Brytania i Francja wsparły Finów dostawami, aby wykorzystać antyniemieckie nastroje panujące w Skandynawii, gdzie Rzesza była uważana za podżegającą do rosyjskiej agresji, a alianccy propagandyści mieli dzień pełen lamentów na temat "fałszywego antykomunizmu nazistów". Wszystko to Fuehrer znosił w gorzkim milczeniu, ufając, że poparcie jego własnych rodaków nie zostanie osłabione. Musieli pozostać zdystansowani, pomimo głębokiej sympatii dla Finów i Bałtów, podczas gdy drapieżny sowiecki juggernaut gryzł wschodnie krańce Europy. Hitler rzeczywiście podpisał pakt z diabłem, którego ceną za zyskanie czasu na zwycięstwo było straszliwe poświęcenie narodów nordyckich.

Plany Stalina dotyczące Finlandii wydawały się nie mniej pewne niż jego łatwe zdobycie Łotwy, Litwy i Estonii, które wpadły w jego ręce bez walki. 300 000 sowieckich żołnierzy i 800 samolotów bojowych stawilo czoła 120 000 fińskich obrońców latających na około 100 w większości przestarzałych, słabo wyposażonych samolotach. Wdzierając się przez Przesmyk Karelski, potężna 7 Armia Czerwona została zatrzymana na Linii Mannerheima, sprytnie opracowanej serii naprzemiennych, doskonale zakamuflowanych schronów i obrony przeciwczołgowej, nazwanej na cześć głównodowodzącego Finlandii, Carla Gustava Mannerheima. Pędząc na odsiecz przygwożdżonym Czerwonym, 75. i 139. dywizje 8. armii wpadły w zasadzkę na dalekim brzegu jeziora Ładoga przez fińskie bataliony narciarskie strzelające z odpornych na zimę 9-mm karabinów maszynowych *Suomi*. Gorsza rosyjska broń zamarzła w temperaturach poniżej zera, przyczyniając się do śmierci ponad 5000 komunistów. W międzyczasie sowiecka 163 Dywizja została odcięta od 9 Armii posuwającej się do środkowej Finlandii, a następnie unicestwiona, podobnie jak 44 Dywizja w trakcie jej gwałtownego odwrotu.

Fińskie Siły Powietrzne były pstrokatą mieszanką odrzutów z innych krajów,

głównie starych dwupłatowców z Włoch, Holandii, Francji i Anglii. Z tymi przestarzałymi maszynami i przewagą liczebną osiem do jednego, fińscy piloci mimo wszystko rzucili wyzwanie radzieckiej armadzie powietrznej, aż ich sukces w przestworzach nad frontem przypominał zwycięstwo na ziemi. Niecały miesiąc po inwazji czerwonych, 27 500 z nich leżało martwych, ponad dziesięciokrotnie więcej niż liczba fińskich ofiar. Upokorzenie Stalina z rąk liczebnie i technologicznie upośledzonej ofiary można było częściowo przypisać słabemu morale i wyszkoleniu jego własnych żołnierzy, którym źle służyli ich politycznie poprawni, wojskowo niekompetentni oficerowie. Zostali oni dosłownie pokonani przez bardziej zmotywowanych Finów, których bohaterska obrona zachęciła Hitlera do przygotowania własnego ataku na ZSRR.

Jeśli Niemcy miały być gotowe do wiosennej konfrontacji na śmierć i życie, neutralizacja Wielkiej Brytanii była niezbędna. Wiedział, że walka z jej imperium, potęgą morską, może być powierzona tylko Kriegsmarine. W związku z tym nakazał zwiększenie produkcji okrętów podwodnych. Anglię można było skutecznie powstrzymać, odcinając ją od wszelkiego wsparcia z zewnątrz, co jego siły morskie mogły być w stanie osiągnąć. Ufając w ten sposób marynarzom i okrętom Rzeszy, Fuehrer skierował swoją uwagę na Wschód. Zanim jednak zdążył rozpocząć działania, jego uwagę przykuł inny kontynent.

